

# Off Talent Show

Rycerz Longinus Podbipięta zawsze woził ze sobą modlitewnik oprawiony w skórę, przytroczony do siodła. W modlitewniku tym, jak donosi Sienkiewicz, panowało dziwne materii pomieszanie. Dobrze z tym było rycerzowi, choć niewiele rozumieli inni, którzy do książki tej zajrzeli, jak choćby Skrzetuski. Ta scena z „Trylogii” stanęła mi przed oczami, gdy oglądałam premierę spektaklu komediowego „Sen nocy (nie)letniej” na scenie Teatru Muzycznego.

Zamysł przedsięwzięcia wydaje się trafny: oto akcję najbardziej znanej Szekspirowskiej komedii przeniesiono w czasy współczesne, umieszczając ją w barwnym, ale i drapieżnym środowisku medialnym. Oberon i Tytania nie są więc królem i królową elfów, ale właścicielami firmy produkującej program Talent Show, psotnik Puk pełni w nim funkcję konferansjera, a Lasek Ateński to bar o takiej właśnie nazwie. Takie zestawienie zapewnia efekt komiczny i uprawdopodobnia akcję: zmiany upodobań miłosnych bohaterów – jak chce sam Szekspir – są tak gwałtowne, że może to wyjaśnić tylko magiczny eliksir miłości, którym niefrasobliwie posługuje się Puk, albo pozbawione moralnych skrupułów środowisko gwiazd ekranu. Swoje oczekiwania i rozterki bohaterowie wyśpiewują słowami popularnych przebojów, między innymi Danuty Rinn („Gdzie ci mężczyźni”), zespołu Dżem („Sen o Victorii”), Kabaretu Starszych Panów („Jeżeli kochać”), Just 5 („Kolorowe sny”) i Lady Pank („Mniej niż zero”).

Całość, mimo sporego potencjału komicznego, budzi jednak zażenowanie. Tak wielkie materii pomieszanie jest bowiem rzeczą zaiste nieczęstą. Można odnieść wrażenie, że realizatorzy powrzucaли do scenariusza wszystkie pomysły i skojarzenia, jakie im przychodziły do głowy, nie troszcząc się o spójność stylistyczną. Chcieli chyba zbyt wiele za jednym razem: i uwspółcześnić Szekspira, i pokazać satyrę na dzisiejszą kulturę medialną, i rozbawić scenkami kabaretowymi, i wywołać odrobinę nostalgii melodiami starych przebojów, i zaczarować rewiowym tańcem. Jeśli dołożymy do tego schematyczne projekcje filmowe i, oczywiście, „dyżurnego”, super śmiesznego (w założeniu) homoseksualistę, wyjdzie nam całość trudno strawna.

Użycie słowa „satyra” w opisie spektaklu nie może stanowić alibi dla nieładu estetycznego i logicznego, nie uzasadnia najdziwniejszych decyzji scenariuszowych. Zderzenie poetyckiego tekstu Szekspira ze współczesnymi realiami byłoby może śmieszne, gdyby nie ciągle chaotyczne „przeskakiwanie” między wierszem dramatu a współczesną prozą. Taniec wzbogaciłby przedstawienie, gdyby pojawiał się w momentach uzasadnionych dramaturgicznie, a układy były choć odrobinę mniej sztampowe. Dowcipy sytuacyjne wywołałyby na twarzach widzów coś więcej niż uśmieszek zażenowania, gdyby nie były wulgarne. Żarty słowne mogłyby śmieszyć, gdyby miały troszkę wyrafinowania (przeróbka tekstu piosenki w stylu „Daj mi tę noc, weź mnie pod koc” nie jest zabawna ani trochę).

Także w zakresie wykonawstwa premiera pozostawiała nieco do życzenia. Wokalnie pozytywnie wyróżnił się Paweł Erdman grający Demetriusza, zmysłem komicznym zwrócił uwagę Andrzej Danieluk (Podszewka). W większości interpretacji piosenek wokaliści szli jednak drogą bezpośredniego naśladownictwa oryginalnego wykonania. W kilku przypadkach emisja głosu była zbyt siłowa, przez co śpiew niemal przeradzał się w krzyk, wzmocniony jeszcze nagłośnieniem. Premiera „Snu nocy (nie)letniej” to pierwsza inscenizacja w nowym cyklu Off-Północna, w którym prezentować się mają młodzi twórcy. To świetnie, że Teatr Muzyczny nie ogranicza się do zaawansowanych wiekiem miłośników operetek Lehara, że stawia na młodych (na liście realizatorów i w obsadzie) i nie boi się eksperymentować. Warto jednak oferować początkującym twórcom także życzliwą radę i pomoc w estetycznym dopracowaniu pomysłów, by ich artystyczna droga nie zaczynała się od wielkiego materii pomieszania.

**„Sen nocy (nie)letniej”,** Teatr Muzyczny. Reżyseria, dekoracje, światło – Krzysztof Wawrzyniak, kierownictwo muzyczne – Krzysztof Brzeziński, choreografia – Olga Lipska, kostiumy – Katarzyna

Łagowska. Premiera 21 III 2015 r.